

Obietnica połączeniowa spełniona. Ochla ma kanalizację! Większość gospodarstw domowych może już przyłączyć się do sieci. >> 3

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 19 (407) 21 maja 2021

www.LZG24.pl



Wicemistrzostwo Polski, puchar i superpuchar kraju, do tego udział w fazie play-off w lidze VTB. To najkrótsze i najbardziej „suche” podsumowanie sezonu w wykonaniu Enei Zastalu BC. Droga po trofea i medale była jednak długa i bardzo wyczerpująca. Najlepiej pokazują ją liczby. >> 7

ZNOSZENIE OBOSTRZEŃ

WIĘCEJ NORMALNOŚCI

Komunikat resortu: „dotychczasowe luzowanie obostrzeń na razie nie powoduje przyrostów zachorowań w kraju”. Rzeczywiście, takiego wyniku, jak w miniony poniedziałek, Zielona Góra nie miała już dawno – ani jednego zakażenia koronawirusem i ani jednego zgonu z powodu COVID-19. Szkoły zapełniły się już uczniami. Czas na reanimację kultury.



Od poniedziałku do szkół trafiły dzieci z klas IV-VIII i szkół średnich. Jak wyliczyli uczniowie SP 13 przy ul. Chopina, na powrót czekali 203 dni. Teraz nauka odbywa się hybrydowo (część uczniów jest w szkole, część uczy się przez internet). Wszyscy wrócą do szkół od 31 maja.

FOT. MATERIAŁY SP 13

No tak, wiadomo, to tylko poniedziałek.... ale szpitalne statystyki potwierdzają spadkową tendencję zachorowalności na COVID-19. Szpital Uniwersytecki w Zielonej Górze dziś wszystkich covidowych pacjentów pomieściłby na jednym oddziale zakaźnym - w środę miał ich 29, a zamiast kwietniowych 6 ton tlenu nareszcie zużywa 1,3 tony. Czyli, prawie w normie.

Na ulicach też w końcu pojawiły się... twarze, na deptaku wiosenne ogródki restauracyjne, a w ławkach szkolnych dzieciaki i młodzież. I odpukać... resort zdrowia nie spodziewa się eskalacji zakażeń, mimo dalszego luzowania.

Oddziś, 21 maja

... zielone światło dostały kina, teatry i filharmonie. W 50 procentach, bo tyle osób może być na widowisku. Po prawie 11 miesiącach przerwy wraca więc Cinema City,

choć z tygodniowym poślizgiem (28 maja) i bez popcornu, za to z filmową premierą - „Cruella” z Emmą Stone w roli tytułowej. Będzie trochę strasznie, trochę zabawnie - na szczęście tym razem na dużym ekranie.

Od wtorku bilety na seanse sprzedaje kasa Lubuskiego Teatru. - Ruszamy oczywiście ze spektaklami, ale to nie jest bardzo radosny start, bo wciąż nie wiemy, co będzie dalej. Pusty teatr podcina nam skrzydła. Aktor żyje jak gra, a my mamy już za sobą dwa sezony „w plecy” i za chwilę wakacje - mówi Robert Czechowski, dyrektor Lubuskiego Teatru i zapowiada: - Na razie dwie premiery: 29 maja spektakl „Pralnia”, a dzień później dla dzieci „Czytulisie”. Zagramy też „Revolutionary Road” i inne spektakle. Przygotowujemy się też do nowego projektu. Razem z Teatrem Pieśń Koźła z Wrocławia chcemy wrócić do historycznej formu-

ły teatru wędrownego i do końca lipca objeżdżać małe miejscowości, do których tzw. kultura wysoka rzadko dociera.

Powoli i ostrożnie wraca też Zielonogórski Ośrodek Kultury. Od 8 maja działa już Centrum Przyrodnicze, Planetarium Wenus rusza dzisiaj. - Od pewnego czasu pokazujemy się w miejscach nieoczywistych. Flash mob zagraliśmy w Focus Mall, w minioną sobotę byliśmy w parku Piastowskim, w środę na deptaku. Trafiają na nas przypadkowi i za chwilę wakacje - mówi Robert Czechowski, dyrektor Lubuskiego Teatru i zapowiada: - Na razie dwie premiery: 29 maja spektakl „Pralnia”, a dzień później dla dzieci „Czytulisie”. Zagramy też „Revolutionary Road” i inne spektakle. Przygotowujemy się też do nowego projektu. Razem z Teatrem Pieśń Koźła z Wrocławia chcemy wrócić do historycznej formu-

skie pokazy odbywać się będą co godzinę, od 19.00 do 24.00. A na przyszły tydzień, 29 maja, ZOK szykuje koncert galowy festiwalu FUMA, nareszcie z udziałem publiczności, którego gwiazdą będzie Grzegorz Turnau.

Półowa publiczności na widowisku nie zraziła też Filharmonii Zielonogórskiej. Zagłębimy w program, a tu... dziś o godz. 20.00 w sali MCM koncert jubileuszowy pod batutą Czesława Grabowskiego z okazji 65-lecia działalności Filharmonii Zielonogórskiej! A to ci prezent od resortu zdrowia.

A za tydzień

... jeszcze więcej luzu! Od 28 maja normalnie będą mogły już działać restauracje i kawiarnie (już nie tylko ogródki!) oraz baseny, siłownie, kluby fitness i solaria, choć na razie z pewnymi obostrzeniami. WOSiR w Drzonkowie już zapowia-

da, że dla klientów indywidualnych otworzy swoje podwoje 29 maja. Oficjalnie również od tego dnia nauka stacjonarna zastąpi zmianową w szkołach podstawowych i średnich.

Szczepimy się

Los kolejnych koncertów, spektakli i innych wydarzeń kulturalnych zależy również od respektowania przez nas zasad sanitarnych. W Polsce dotąd tylko 48 proc. osób pełnoletnich zarejestrowało się lub zaszczepiło pierwszą dawką szczepionki przeciw COVID-19, w tym prawie 440 tys. Lubuszan. Im Szpital Uniwersytecki w Zielonej Górze zaproponował ostatnio nową, płatną usługę - w punkcie pobrań w Pawilonie „U” (pok. 3) w dni powszednie w godz. 7.00-13.30 mogą sprawdzić poziom przeciwciał wyprodukowanych po podaniu szczepionki przeciw COVID-19. Jak twierdzą eksperci, brak od-

porności po zaszczepieniu dotyczyć może do 10 proc. populacji: osób starszych, z mniej sprawnym układem immunologicznym czy zażywających leki immunosupresyjne. Tym bardziej smuci fakt, że lecznica, z powodu ograniczonych dostaw szczepionek właśnie musiała odwołać szczepienia osób mających wyznaczone terminy zastrzyku na 24 i 31 maja. I nie tylko ona. Czasem ludzie chcą się szczepić, a nie mogą... Osobom starszym i mającym problemy z poruszaniem się pomaga w takim przypadku zielonogórski magistrat, oferując im możliwość bezpłatnego transportu do zielonogórskich punktów szczepień. W tym celu uruchomiono całonocowe numery telefonów, na które można zgłosić zapotrzebowanie przewoźne. Przypominamy: 68 479 36 55 i 68 479 36 56. Dzwoncie!

(el)

Z ŻYCIA MIASTA >>>



W sobotę odbyła się akcja rozdawania kolejnych dwustu budek dla jerzyków. Tym razem kolejka zielonogórczan ustawiła się przed siedzibą ZGK. Domki dla ptaków rozeszły się w 20 minut!



Deptak już po zabiegu odświeżającym! Donice mają nowe okleiny. Zielonogórczanie w głosowaniu wybrali dwa wzory - radosną, wielobarwną mozaikę i stonowany chłodny metal z zarysowaniami.



Pogromcy Dzikich Wysypisk wysprzątały w sobotę Dolinę Gęśnika. Mieszkańcy, którzy stawili się na akcję, zapelnili śmieciami aż kilkadziesiąt worków. Zebrano mnóstwo butelek, a nawet części samochodowe.

SUCHA

Sołectwo dla Ani

W niedzielę, 23 maja, wszystkie drogi prowadzą do Suchej! Mieszkańcy i strażacy organizują sąsiedzki piknik, będą zbierać pieniądze dla małej Ani z Zielonego Wzgórza.

Zbiórka na leczenie dziewczynki chorej na SMA ruszyła we wrześniu ub. r. Do podania najdroższego leku świata brakuje niecałe dwa miliony. Czasu jest mało, terapia genowa powinna być przeprowadzona w czerwcu. Dlatego mieszkańcy i strażacy ochotnicy z Suchej namawiają do pomocy oraz wrzucenia paru złotych do puszek. Piknik charytatywny odbędzie się w niedzielę, na placu przed remizą, od 10.00 do 13.00. -

Będzie wesoło, spotkamy się po sąsiedzku - zachęca Paweł Wysocki, radny i strażak OSP w Suchej.

Najmłodsi przejadą się wozem bojowym, założą hełm i będą lać wodę ze strażackiego węża! Kalorie będzie można uzupełnić przy stoisku z ciastami Katarzyny Prokopyszyn: - Pogodę mamy zamówioną! - śmieje się wolontariuszka, która organizuje też wyprzedaż garażową, fanty są już przewiezione do Suchej. Piknik poprowadzi Rómek Awiński z Radia Index.

Amatorzy piłki nożnej już mogą przygotowywać się do charytatywnego turnieju. - W godz. 10.00-10.20 odbędą się zapisy na boisku przy remizie. Obowiązuje strój sportowy - przypominają organizatorzy. Wpisowe to 5 zł do puszek dla Ani. (ap)

AKCJA

Posadź drzewo, daj mu imię

Macie pomysł na Dzień Dziecka? Może chcielibyście ze swoimi pociechami posadzić drzewo? I nadać mu imię? Taką propozycję dla mieszkańców ma Zakład Gospodarki Komunalnej!

Na skwerze przy ul. Anieli Krzywoń ma powstać Aleja Kwitnącej Wiśni. Dlatego ZGK szuka małych pomocników, którzy nie boją się pobrudzić rąk. Bez ich udziału Aleja nie powstanie. ZGK za pomoc w sadzeniu oferuje możliwość nadania drzewku imienia.

Aleja Kwitnącej Wiśni pojawi się 5 czerwca. Do posadzenia będzie 75 wiśni piłkowanych w odmianie „Kanzan” oraz „Royal Burgundy”. - Zdecydowaliśmy się akurat na te odmiany, ponieważ są to nieduże drzewa o pięknych, karminowych, pełnych kwiatach, zebranych w grona. Korony mają pełne, o regularnym pokroju. Nie są alergenami. W jesiennej szacie mają pomarańczowo-purpurowe liście. I co najważniejsze, dobrze sprawdzają się w mieście - mówi Krzysztof Sikora, prezes ZGK.

Osoby chętne do wzięcia udziału w akcji powinny na adres e-mail: promocja@zgkim.zgora.pl wysłać zgłoszenie (dostępne na stronie <http://zgk.net>.



Te nieduże drzewa mają piękne, pełne kwiaty, zebrane w grona i dobrze radzą sobie w mieście FOT. MATERIAŁY ZGK

[pl/?p=4114](http://zgk.net)) i czekać na wiadomość zwrotną. Trzeba się pospieszyć, decyduje kolejność zgłoszeń.

Osoby, które zdecydują się posadzić drzewko, będą miały możliwość nadania mu imienia, ale też zo-

staną poproszone o to, aby o nie dbać. - Nie będzie to nic skomplikowanego. Na skwerze na stałe postawimy baniak z wodą. Będą także konewki, aby można było podlać rośliny - zdradza prezes Sikora. - Wiśnie wystarczy podlać raz na dwa tygodnie 30 litrami wody. Można także pomóc odchwaszczając miś, w której będzie rosło drzewo. Przyda się również zmysł obserwacyjny - jeżeli zauważycie, że liście zjada mszyca lub inny szkodnik, zadzwońcie lub napiszcie do ZGK.

Po akcji, gdy już Aleja Kwitnącej Wiśni będzie cieszyć swoim widokiem, powstanie tabliczka pamiątkowa z mapką, na której zaznaczone zostaną imiona wszystkich drzewek. - Niech drzewka rosną razem z dziećmi. Być może dzisiejsze maluchy za kilkadziesiąt lat posadzą ze swoimi pociechami kolejne drzewa - dodaje K. Sikora.

Na zgłoszenia ZGK czeka do 25 maja lub do wyczerpania miejsc.

(am)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnjej 22 (przy wejściu do budynku), zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. telefonów:
(+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 303 i (+48) 68 45 64 703
e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

PREZYDENT
NA 96 FM

96 FM
index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIwersytetu Zielonogórskiego

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel.(68) 326 96 96



OCHLA

Słowo się rzekło: jest już kanalizacja!

Większość gospodarstw domowych w sołectwie może się już przyłączyć do kanalizacji. - Dotrzymaliśmy słowa i zrealizowaliśmy kolejną, dużą inwestycję, którą obiecaliśmy przy połączeniu miasta z gminą - cieszy się prezydent Janusz Kubicki.

Robert Olichwer ma kanalizację od kilku dni i już chwali sobie to rozwiązanie. Nie ukrywa, że z zazdrością patrzył na mieszkańców innych byłych podzielonogórskich wiosek, do których wcześniej przyszła nowoczesność, a może po prostu normalność?

- Dobrze, że w końcu możemy powitać gości w dwudziestym pierwszym wieku - uważa pan Robert. - To duża ulga i wygoda. Zamawianie beczkowitzu, który wywiezie ścieki, było bardzo uciążliwe. Szczególnie przed świętami, kiedy był duży problem z umówieniem się na odbiór.

Sołtyska Dorota Bojar cieszy się, że Ochla staje się jeszcze przyjemniejszym miejscem do życia. I przy okazji dziękuje Zielonogórskiemu Wodociągom i Kanalizacji za pomoc w kampanii informacyjnej. - Mieszkańcy dzięki temu wiedzą, że już mogą przyłączyć się do sieci. Informacje można też znaleźć na facebookowej grupie Nasza Ochla - dodaje. - Prawdą jest jednak, że ludzie nie trzeba do tego specjalnie



Robert Olichwer cieszy się, że już nie będzie musiał podstawić beczkowitzu

przekonywać, większość sąsiadów już poskładała wnioski o przyłącza.

Jak przypomina prezydent Janusz Kubicki, budowa kanalizacji w Ochli była jedną z inwestycji obiecanych w ramach połączenia miasta z gminą. - Dotrzymaliśmy słowa. Cieszę się, że Zielona



Sołtyska Dorota Bojar pokazuje nową pompownię ścieków przy ul. Topolowej

Góra zmienia się cały czas na plus - mówi prezydent.

Wybudowana sieć kanalizacyjna ma długość ponad 26 km, powstała przy 49 ulicach Ochli, m.in. Zielonogórskiej, Leśnej, Folklorystycznej, Grzybowej, Szkolnej, Wiśniowej, Dębowej, Topolowej, Sadowej, Nowojędrzy-

- Inwestycja została zakończona i już teraz można przyłączać się do nowej kanalizacji - potwierdza Monika Turzańska, z biura prasowego ZWiK. - Dotychczas umowę o przyłączeniu gospodarstwa do sieci kanalizacyjnej podpisało 20 właścicieli nieruchomości.

M. Turzańska tłumaczy, że zakres wybudowanej kanalizacji został wykonany zgodnie z istniejącą dokumentacją projektową i podpisaną umową na dofinansowanie.

Aby wystąpić do ZWiK o przyłączenie do sieci, mieszkańcy do wniosku muszą załączyć szkic sytuacji lub plan zabudowy z proponowaną trasą przyłącza na aktualnej kopii mapy zasadniczej. Właściciele domków jednorodzinnych warunki przyłączenia we własnym zakresie (od granicy posesji) otrzymują do 21 dni. Można skorzystać z wybranej przez siebie firmy lub wybrać ofertę spółki ZWiK. Odbiorami zajmują się Wodociągi.

(rk)

SEJMIK

Maciuszonek za Haręźlak

Podczas poniedziałkowej sesji sejmiku województwa radni odwołali z funkcji przewodniczącej Wioletę Haręźlak. Na jej miejsce wybrali Wacława Maciuszonka.

Zarząd województwa z marszałek Elżbietą Anną Polak utracił większość w sejmiku podczas głosowania absolutorium - w sierpniu zeszłego roku. Wtedy za pozytywną oceną władz województwa było 15 radnych, 11 było przeciw, a czterech wstrzymało się od głosu. Taki wynik oznaczał nieudzielenie absolutorium (do tego potrzeba 16 głosów) oraz wie-

lomiesięczny pat. Pod adresem zarządu województwa pojawiło się wiele krytycznych uwag, dotyczących np. braku klarownego sposobu dzielenia publicznych pieniędzy.

Spór zaognił się na początku tego roku - podczas głosowania zmian w budżecie województwa. To m.in. grupa czworga radnych z klubu Samorządowe Lubuskie - Wioleta Haręźlak, Aleksandra Mrozek, Beata Kulczycka i Edward Fedko - oprotowała praktyki, jakie przy uchwałach budżetowych stosował zarząd województwa, mianowicie dopisywanie kolejnych mniej ważnych zadań do pakietu priorytetów dla Lubuszan z nadzieją, że całość uzyska akceptację radnych.

Chodziło m.in. o kontrowersyjny pomysł budowy biurowca dla urzędników marszałkowskich za 80 mln zł (urząd twierdzi, że chodzi tylko o pierwszy etap za 20 mln zł). Radni w kolejnych głosowaniach blokowali inwestycję, która w ich opinii była po prostu niepotrzebna, szczególnie w trudnym, covidowym czasie.

W rewanżu władze Koalicji Obywatelskiej złożyły wniosek o odwołanie przewodniczącej sejmiku W. Haręźlak, zarzucając jej ogłaszanie przerw w obradach, co miało paraliżować pracę sejmiku. W poniedziałek wniosek i koalicję KO - PSL - SLD wsparli Bezparyjni Samorządowcy, do niedawna sojusznicy przewodni-

czącej. Dzięki temu radni odwołali W. Haręźlak - na 28 obecnych radnych 15 było za odwołaniem, 13 przeciw.

W jej miejsce wybrali na przewodniczącego Wacława Maciuszonka (Bezparyjni Samorządowcy). Zwycięska KO posłała za ciosem i swoich krytyków w odwecie odwołała z funkcji przewodniczących komisji. A. Mrozek była szefową komisji kultury, edukacji, sportu i turystyki, B. Kulczycka - komisji ds. klimatu, a E. Fedko - komisji współpracy z graniczną i promocji województwa. Jednak najbardziej kuriozalne było usunięcie A. Mrozek z kapituły Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Lubuskiego.

(lc)

AKCJA

Ławki potrzebne w centrum

Niesamowity odzew na apel i pytanie, gdzie w mieście postawić ławeczki dla seniorów. Wpłynęło aż sto propozycji od mieszkańców! Można zgłaszać kolejne lokalizacje.

Zielonogórzanie chcą, żeby podostawiać w mieście ławki. Przydadzą się przede wszystkim starszym mieszkańcom, którym taka choćby wyprawa po zakupy sprawia trudność, bo po drodze brakuje miejsc, gdzie można na chwilę usiąść i odpocząć. Radny Filip Czeszyk temat podchwycił od żony Alicji, skonsultował z zaprzyjaźnionymi seniorami i zaapelował na łamach „Łącznika” o wskazywa-

nie miejsc dla ławek. Wpłynęło aż sto propozycji! Zdecydowana większość dotyczy centrum oraz sąsiedztwa dużych osiedli, np. ulic Wiśniowej, Moniuszki, Rydza-Śmigłego, Okulickiego. - Spodziewaliśmy się zainteresowania, nie przypuszczaliśmy jednak, że ławeczki są aż tak palącą potrzebą - przyznaje F. Czeszyk. - Do końca maja zweryfikujemy wnioski, sprawdzimy czy wskazany teren należy do miasta i można postawić na nim ławeczkę. Jeśli będzie potrzeba, planujemy kontynuację akcji. W tym roku zrealizujemy ok. 30-40 proc. zgłoszeń. Nadal można zgłaszać lokalizacje: w biurze programu ZGrani 50+ (ratusz), w biurze rady miasta (ratusz), w siedzibie Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej (ul. Moniuszki 35).

(rk)



Dzień Samorządu Terytorialnego

Z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego wszystkim osobom przyczyniającym się do propagowania idei samorządności na terenie Miasta Zielona Góra pragnę serdecznie podziękować za wspólną troskę i pracę na rzecz rozwoju społeczności lokalnej.

Pracownikom samorządowym Urzędu Miasta Zielona Góra i jednostek organizacyjnych, radnym, pracownikom oświaty, kultury i pomocy społecznej życzę pomyślności i satysfakcji z wykonywanej pracy. Wierzę, że wspólnie dokończymy wszelkich starań, aby zrealizować kolejne przedsięwzięcia, przyczyniając się do rozwoju Zielonej Góry.

Niech kolejne lata obfitują w liczne sukcesy, niosą satysfakcję z dobrze wykonanych zadań oraz będą szczęśliwe zarówno pod względem prywatnym jak i zawodowym.



Zielona Góra
27 maja 2021 r.



Janusz Kubicki
Prezydent Miasta
Zielona Góra

DROGI

Przetarg na wyższe ekrany

Na osiedlu Pomorskim, przy trasie S3, staną nowe, wyższe ekrany chroniące mieszkańców przed hałasem. GDDKiA ogłosiła przetarg na ich zaprojektowanie i wybudowanie.

Mieszkańcy wieżowców położonych najbliżej trasy S3 skarżyli się na uciążliwy hałas, utrudniający codzienne funkcjonowanie od momentu, gdy droga została poszerzona do czterech pasów ruchu. Uważali, że ustawione trzyipółmetrowe instalacje kompletnie nie spełniają swojej roli. Organizowali protesty, m.in.

blokując trasę S3. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przeprowadziła w maju ubiegłego roku pomiary hałasu na tym odcinku drogi - rzeczywiście wykazały przekroczenia, szczególnie na najwyższych kondygnacjach. - Naszym obowiązkiem jest przeprowadzenie analizy hałasu po roku od oddania drogi do użytkowania. Wtedy ruch jest już ustabilizowany i badania pokazują, czy zastosowane przez nas rozwiązania spełniają swoją funkcję. W przypadku os. Pomorskiego okazało się, że postawione ekrany akustyczne są niewystarczające i hałas przekracza dopuszczalne normy - tłumaczy Anna Jakubowska z GDDKiA.

Do 10 czerwca można składać oferty na zaprojektowanie i wybudowanie nowych ekranów akustycznych na os. Pomorskim. - Będą to tradycyjne ekrany ochronne o wysokości 7-8 metrów z nadwieszonym panelem pod kątem 45 stopni, który ma jeszcze skuteczniej chronić przed hałasem mieszkańców najwyższych pięter. Dodatkowo ekrany staną też pomiędzy jezdniami, w pasie rozdzielającym - mówi A. Jakubowska. Ekrany obecnie znajdujące się przy drodze, nie będą rozbierane. Nowe staną jeszcze bliżej drogi, by hałas był tłumiony bliżej źródła.

Firma, która wygra przetarg będzie miała 15 miesięcy od momentu podpisania umowy na realizację inwestycji. (ap)

Dbamy o Mamy

26 maja
deptak przy ratuszu
godz. 13:00 - 17:00

ZGRANE RODZINY WSPIERAJĄ SVOJE MAMY

Środa to okazja na odebranie bezpłatnie **EVBOY**-a. Tym rewolucyjnym urządzeniem zamówisz taksówkę **EVITY** z domu tylko jednym przyciskiem.

To także dzień pełen niespodzianek dla wszystkich ZGRANYCH Mam i ich pociech w każdym wieku. Czekają na Was nagrody wylosowane w kole fortuny, warsztaty dla dzieci i kwiatki dla ukochanej Matki.

więcej szczegółów na:
www.zgranarodzina.pl



UNIwersytet

Inżynier - niezmiennie zawód przyszłości

W Instytucie Metrologii, Elektroniki i Informatyki od lat prowadzone są prace badawcze, projektowe i edukacyjne. Związane są z wieloma gałęziami przemysłu, w tym z rozwijającą się technologią IoT (internet rzeczy).

Instytut prowadzi kierunki: elektrotechnika, informatyka oraz automatyka i robotyka. - Przekazywana wiedza techniczna jest dostosowywana do aktualnych potrzeb rynku pracy oraz zmieniającej się rzeczywistości. Nowoczesne firmy - w różnych branżach przemysłu - oczekują specjalistów, posiadających wiedzę i praktyczne umiejętności z zakresu szeroko pojętej automatyzacji układów i procesów przemysłowych. Oferta dydaktyczna instytutu pokrywa te wymagania - tłumaczy prof. Ryszard Rybski, dyrektor IMEI. - Nawiązując do zmieniającej się rzeczywistości, związanej z wdrażaniem najnowszych technologii należy podkreślić, że jesteśmy obecnie w dobie transformacji w kierunku Przemysłu 4.0 i wdrażaniu rozwiązań klasy Smart. Ważne są więc kompetencje związane z integracją technologii operacyjnych (inteligentne czujniki i urządzenia) i informatycznych (oprogramowanie aplikacyjne i użytkowe).



GRAFIKA: DR INŻ. MIROSŁAW KOZIOŁ, PRACOWNIK IMEI

Prace badawcze w tym instytucie realizowane są w ramach projektów finansowanych zarówno z przeznaczonych na naukę środków krajowych, jak i środków unijnych. W latach 2013-2021 zrealizowane zostały czte-

ry projekty międzynarodowe w ramach programów finansowanych przez Unię Europejską (7 Program Ramowy, Horyzont 2020, INTERREG). Jednym z efektów tej współpracy jest unikalna aparatura pomiarowa,

opracowana i wykonana w IMEI na zamówienie narodowych instytutów metrologicznych z Włoch, Irlandii i Hiszpanii.

Ważnym partnerem krajowym jest Główny Urząd Miar w Warszawie, dla którego m.in. wykonano i wdro-

żono zintegrowany system monitorowania i sterowania systemami pomiarowego państwowego wzorca jednostek miar, czasu i częstotliwości.

Bardzo ważnym partnerem w ostatnich latach jest Instytut Leibniza Innovations for High Performance Microelectronics (IHP) we Frankfurcie nad Odrą. Realizowane są wspólnie projekty badawcze z obszaru rozproszonych systemów pomiarowo-sterujących i bezprzewodowych sieci sensorowych. Do współpracy są też włączani studenci z IMEI, którzy biorą udział w regularnych zajęciach dydaktycznych prowadzonych przez pracowników IHP, realizując wspólnie prowadzone prace inżynierskie i magisterskie oraz odbywają praktyki w siedzibie IHP. Ważnym elementem tej współpracy jest projekt Joint Lab. W jego ramach powstaje w IMEI ultranowoczesne laboratorium przeznaczone do prowadzenia wspólnych badań

oraz ćwiczeń laboratoryjnych dla studentów.

Natomiast inny projekt, realizowany od wielu lat wspólnie z jedną z technicznych uczelni niemieckich, jest skierowany bezpośrednio do studentów. Są to polsko-niemieckie tzw. Zintegrowane Studia Zagraniczne, których ukończenie gwarantuje jednocześnie uzyskanie dyplomów obu uczelni. Z szansy tej skorzystało już ponad 50 studentów UZ. Instytut oferuje też studentom możliwość rozwoju zainteresowań w kołach naukowych, których profil obejmuje zagadnienia z zakresu projektowania urządzeń mikroprocesorowych, nowoczesnej techniki pomiarowej, internetu rzeczy, technologii informatycznych zorientowanych na programowanie obiektowe.

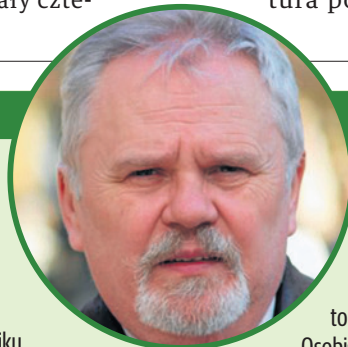
Katarzyna Doszczak

20 lat
UNIWERSYTETU
ZIELONOGÓRSKIEGO

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

**Dla ludzi dobrze,
dla społeczności miasta chyba nie...**



Wśród polityków hitem tygodnia jest ostatnia sesja sejmiku wojewódzkiego i zmiana na stanowisku przewodniczącego tego gremium. Ale ulica o tym nie dyskutuje. Ulica się bawi. Dla niej wydarzeniem tygodnia, miesiąca a nawet półrocza jest otwarcie ogródków gastronomicznych. Szefowa kuchni w „Szwejk” już dzień po zapowiedzi otwarcia gastronomii powiedziała mi, że na pierwszy „otwarty” weekend wszystkie stoliki są zarezerwowane. Tak pewnie było w wielu miejscach. Jesteśmy spragnieni wyjścia, spotkania się ze znajomymi, wypicia piwa i zjedzenia pizzy czy golonki w innym niż domowy anturaz. Nic więc dziwnego, że w weekendowe dni ogródki były pełne. Oczywiście strat branży to nie wyrówna, ale wreszcie można coś zarobić. Miasto też pomaga i tak jak w zeszłym roku pobiera od ogródka symboliczną złotówkę podatku, co jest realną, choć niewielką pomocą. Teraz czas na restauratorów, by byli

dobrymi pomysłami i by... pilnowali, żeby ogródki nie zmieniły się w miejsca ochłajstwa i zakłócania spokoju. Celuje w tym zwłaszcza jeden ogródek na Starym Rynku i nie ukrywam, że szukam sposobu, by go zamknąć, bowiem krzyki klientów o trzeciej w nocy to jednak przesada, przy całej sympatii do branży.

Osobiście najbardziej czekam na moment, kiedy otworzą kino. Rok czasu bez kina to bardzo długo i żaden Netflix, Player czy

CDA nie zastąpią magii dużego ekranu.

Na ulicy się bawią, a Regina Renc, skarbnik miasta, liczy zapewne straty spowodowane ogłoszeniem przez rządzącą partię „Polskiego Ładu”. Podniesienie kwoty wolnej od podatku zapewne ucieszy wielu ludzi, ale w finansach samorządów spowoduje kolejną dziurę, która dziś liczy się ostrożnie na 10 miliardów złotych.

PIS-owi trzeba przyznać jedno - w sprawach socjalnych dotrzymuje słowa. Powiedzieli, że będzie 500 plus - jest, że będą dodatkowe emerytury - są, że podwyższą próg podatkowy - podwyższyli.

Sporej liczbie z nas przybędzie w portfelu. Przynajmniej na jakiś czas, póki inflacja nie zje tych pieniędzy. Ale ubędzie miastu, czyli nam wszystkim.

Będzie mniej na inwestycje, rozrywkę, remonty. Nie najlepiej dla zbiorowości, bo przecież nikt nie kojarzy zależności między większą ilością pieniędzy w kieszeni, a dziurami w jezdni. Najlepiej, żeby były pieniądze, a nie było dziur. Możliwy jest też inny scenariusz. Ponieważ dzięki łaskawości Lewicy rząd ma do dyspozycji olbrzymie pieniądze z EU, to może być tak, że przekaże je samorządom na inwestycje. Ale - i tu idę o zakład - w większości tym, które będą spolegliwe.

Być może trzeba będzie naprawdę uruchomić swoiste partnerstwo publiczno-prywatne. Czyli przyjdzie nam realizować inwestycje z udziałem pieniędzy mieszkańców. W Bydgoszczy już coś takiego ćwiczą. Chcecie drogę osiedlową? Proszę bardzo, ale 30 procent musicie zebrać sami, a miasto dorzuci pozostałe 70. Procent jest rzeczą umowną, ale chodzi o sam mechanizm. Być może trzeba go zacząć i u nas.

A na razie, zaczyna się kolejna edycja budżetu obywatelskiego. Zachęcam do zaglądania na strony internetowe i gdy się zacznie - do głosowania.

PS. A doktor - radny Robert Górski, gdy ma szczepionki, szczepi ponad 700 osób dziennie. Gdyby tak wszystkie punkty pracowały.

LUDZIE

Gotujemy, śpiewamy... Żyjemy jak każda rodzina

Pierwsza była Paulinka. Miała pół roku. Jej mama zginęła w wypadku. Nie miała rodziny, która mogłaby się nią zająć... Przez ostatnie 20 lat Danuta Czetowicz otworzyła drzwi swojego domu i serce dla dziewięćdziesięciorga dzieci, tworząc dla nich rodzinę zastępczą.

- Od 2000 roku prowadzi pani zawodową rodzinę zastępczą pełniącą funkcję pogotowia rodzinnego. Nazwa brzmi skomplikowanie. Co się za nią kryje?
Danuta Czetowicz, tworzy rodzinę zastępczą: - Trafiają do mnie dzieci, których sytuacja prawna jest nieuregulowana. U mnie czekają na decyzję sądowe. Nigdy nie zostają na stałe. Wracają do swoich biologicznych rodziców lub znajdują nowe, adopcyjne rodziny. Czasem policja przywozi do mnie dzieci odebrane podczas interwencji. Trafił też do mnie trzydniowy maluszek ze szpitala i maleństwo zostawione w „oknie życia”.

- Jak wyglądają rozstania z dziećmi? To chyba nie jest łatwy moment.
- Przeżywam to bardzo. Człowiek się do tego dziecka przywiązuje. Wiem, że nie zostanie u mnie na stałe i cały czas to sobie powtarzam. To jest trudne, chodzę po domu, zaglądam do pokoju, składam kołderkę, układam poduszki, z szafy wszystko wyciągam. Nie wiadomo po co... Ale gdy opiekuję się takim małym dzieckiem i czuwam w nocy, bo zęby mu rosną, kiedy jestem przy nim, gdy stawia pierwsze kroki i gdy zaczyna mówić, to serce pęka, jak się trzeba rozstać. Dużo dały mi szkolenia i spotkania z psychologami, organizowane przez zielonogórski MOPS. Jednak wszystko trzeba przeżyć, żeby zrozumieć.



- Tworzymy głośną, włoską rodzinę - mówi z uśmiechem Danuta Czetowicz, która od ponad 20 lat pełni rolę zawodowej rodziny zastępczej. FOT. AGATA PRZYBYLSKA

- Czy ma pani później kontakt z dziećmi, którymi się opiekowała?
- Nie ze wszystkimi, ale jeśli rodzice chcą kontakt utrzymać, to jest mi bardzo miło. Nikogo nie zmuszam, nic na siłę. Często dzwonią do mnie, wysyłamy sobie kartki na święta, urodziny, imieniny, przesyłają mi aktualne zdjęcia dzieci. Opowiadają, jakie mają postępy i sukcesy. Wiem, że pięknie śpiewa-

ją, jedna dziewczynka tańczy w balecie, inna jest już mamą, więc to tak, jakbym była prababcią (śmiech). Serce rośnie od tych wieści. Wtedy wiem, że zrobiłam kawał dobrej roboty. Z niektórymi rodzinami spotykamy się raz do roku, idziemy na łody, kawę, na spacer do Ogrodu Botanicznego. Wieczorami siadam i myślę, jaką mam ogromną rodzinę! I uśmiecham się do siebie.

- Jak rozpoczęła się pani historia z utworzeniem rodziny zastępczej?
- Zlikwidowano moją firmę i straciłam pracę. Szukałam nowej, ale było ciężko. Pewnego dnia usłyszałam audycję w radiu, a w niej płaczące dzieci. Okazało się, że ich rodzice zginęli w wypadku i nie miał się kto nimi zająć. Nie wiedziałam, gdzie zadzwonić, ale przeszukałam książkę tele-

foniczną i trafiłam na numer ośrodka adopcyjnego. Pomyślałam, że mogę pomóc tym dzieciom. Ugotuję, wypiorę, wypraszuję. Nie minęło parę godzin i oddzwonili do mnie, żebym przyszła na spotkanie. Okazało się, że jednak rodzina może zająć się tym rodzeństwem, ale jest więcej dzieci, które potrzebują opieki. Może by się pani nimi zajęła? - zapytali w ośrodku. Stwierdziłam, że mogę. Zawsze lubiłam dzieci, lgnęły do mnie, moje były już dorosłe, więc stwierdziłam, że spróbuję.

- I tak od ponad 20 lat, 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu opiekuje się pani dziećmi, które z różnych powodów nie mogą przebywać z rodzicami. To wielka odpowiedzialność i ogromny obowiązek.
- Zgadza się, ale w każdej pracy są obowiązki. My żyjemy jak normalna rodzina. Gotujemy, pieczemy ciasta, kisimy ogórki, tańczymy, śpiewamy. Jak trafiają do mnie dzieci w wieku szkolnym, to na wywiadówki chodzę. Jak maluszki, to muszę przypilnować szczepień, kontroli bioderek, wizyt u neurologa, logopedy. Dobrze mieć kogoś do pomocy. Mnie pomagają moje dorosłe już dzieci. Wyjdę z koleżanką na kawę, do filharmonii i od razu jest inaczej. Taki reset jest potrzebny. W mieście jakieś sprawy pozałatwiam i dwie godziny później jestem w domu, a tęsknię za tymi dziećmiakami, jakby dwa tygodnie mnie nie było!

- Czy dzieci, które u pani przebywają, mają kontakt z naturalnymi rodzicami?
- Jeśli sąd na to zezwala, to tak. Mogą przyjść do mnie, spotykamy się na spacerach. Rodzice są różni. Niektórzy są agresywni, kłamią, ale ja wiem, że robię swoje i nie mam sobie nic do zarzucenia. Dzieci, które do mnie trafiają, wcześniej mogły chodzić głodne, nie miały w domu ogrzewania, mają swoje lęki i traumy. Najważniejsze, że teraz są już bezpieczne. Nigdy nie oceniam rodziców. Są różne sytuacje w życiu. Człowiek nigdy nie wie, co może go spotkać. Bardzo się cieszę, gdy na przykład mama podejmuje leczenie i dziecko może do niej wrócić. Jaka to jest wtedy radość!

- Ma pani jakieś rady dla osób, które chciałyby zostać rodziną zastępczą?
- Każdy musi mieć swój rozum i mierzyć siły na zamiary. Na pewno mogę powiedzieć, że daje to dużo radości i satysfakcji. Człowiek robi coś dobrego, pożytecznego. Jak potem widzę owoc tej pracy, to czuję się, jakby skrzydła mi urosły, jakbym fruwała. Kiedy policja przywiezie wystraszone maleństwo, a za parę dni ono się przytula i uśmiecha, to wiem, że dobrze zrobiłam i to wynagradza wszystkie trudy. Jeśli ktoś lubi dzieci i chciałby się nimi opiekować, to powinien się odważyć, nie trzeba się bać. Można zgłosić się do MOPS-u w Zielonej Górze i porozmawiać. Oni zawsze doradzą.

- Dziękuję.
Agata Przybylska

KTO MOŻE ZOSTAĆ RODZINĄ ZASTĘPCZĄ?

Pełnienie funkcji rodziny zastępczej może być powierzone małżonkom lub osobie niepożądanej w związku małżeńskim, jeżeli osoby te:

- dają rękojmię należytego wykonywania zadań rodziny zastępczej;
- mają stałe miejsce zamieszkania na terytorium RP;
- korzystają z pełni praw cywilnych i obywatelskich;
- nie są lub nie były pozbawione władzy rodzicielskiej, nie są ograniczone we władzy rodzicielskiej ani

też władza rodzicielska nie została im zawieszona;

- wypełniają obowiązek alimentacyjny - w przypadku, gdy taki obowiązek w stosunku do nich wynika z tytułu egzekucyjnego;
- nie są chore na chorobę uniemożliwiającą właściwą opiekę nad dzieckiem, co zostało stwierdzone zaświadczeniem lekarskim;
- mają odpowiednie warunki mieszkaniowe, w przypadku rodziny niezawodowej przynajmniej jedna osoba musi posiadać stałe źródło utrzymania;

- posiadają predyspozycje i motywację do pełnienia funkcji rodziny zastępczej potwierdzone opinią wystawioną przez psychologa. Powyższe warunki wymagane są zarówno w odniesieniu do kandydatów spokrewnionych z dzieckiem, jak i z nim niespokrewnionych.

Więcej informacji można uzyskać w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Zielonej Górze, ul. Długa 13, tel. 68 411 50 30.

184 rodziny
Pod koniec ubiegłego roku w Zielonej Górze funkcjonowały 184 rodziny zastępcze, z tego: 117 rodzin zastępczych spokrewnionych, 59 rodzin zastępczych niezawodowych, dwie rodziny zastępcze zawodowe, trzy rodziny zastępcze zawodowe pełniące funkcję pogotowia rodzinnego oraz trzy rodzinne domy dziecka. W stosunku do potrzeb liczba rodzin zawsze jest niewystarczająca. Program „Rozwój Pieczy Zastępczej w Mieście Zielona Góra na lata 2021-2023” zakłada pozyskanie

w 2021 r. do 10 rodzin zastępczych zawodowych i rodzinnych domów dziecka, w roku 2022 r. do 12 rodzin zastępczych zawodowych i rodzinnych domów dziecka, a w 2023 r. do 13 rodzin zastępczych zawodowych i rodzinnych domów dziecka. W rodzinie zastępczej zawodowej lub rodzinie zastępczej niezawodowej, w tym samym czasie może przebywać łącznie nie więcej niż troje dzieci. W razie konieczności umieszczenia w rodzinie zastępczej rodzeństwa, za zgodą rodziny zastępczej oraz po uzyskaniu pozytywnej opinii koordynatora rodzinnej

pieczy zastępczej, jest dopuszczalne umieszczenie w tym samym czasie większej liczby dzieci. W rodzinnym domu dziecka w tym samym czasie może przebywać łącznie nie więcej niż ośmiu dzieci lub więcej - w przypadku rodzeństwa, za zgodą prowadzącego rodzinny dom dziecka oraz po uzyskaniu pozytywnej opinii koordynatora rodzinnej pieczy zastępczej. Najczęściej do rodzin zastępczych trafiają dzieci z nieuregulowaną sytuacją prawną, kiedy rodzice mają ograniczone lub zawieszone prawa rodzicielskie.

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o przedwczesnej śmierci
śp. Andrzeja Judzińskiego
byłego wiceprezydenta miasta

Rodzinie i Najbliższym składam wyrazy szczerego współczucia i żalu
Prezydent Zielonej Góry

AKCJA

Posprzątamy Park Poetów

Ruch obywatelski Czysta Góra zaprasza chętnych mieszkańców w sobotę, 22 maja, na pierwszą edycję akcji sprzątania miasta. Zbiórka na pętli autobusowej przy ul. Wyspiańskiego o godzinie 10.00. Na celowniku ekipy sprzątającej znajdzie się pobliski Park Poetów oraz

jego okolice. Organizatorzy zapewniają wszystkim rękawice, natomiast worki udostępni Zakład Gospodarki Komunalnej. - Nasz ruch postawił sobie za cel sprzątanie z wszelkich śmieci obszarów, które są często odwiedzane przez mieszkańców - tłumaczy organizatorzy. Więcej informacji o ruchu i akcji na fb.com/czystagora

(dsp)

BIBLIOTEKA

Strofy o mamie

Biblioteka Norwida zaprasza w niedzielę, 23 maja, o godz. 17.00 na drugą odsłonę specjalnego Zielonogórskiego Salonu Poezji z okazji Dnia Matki. Tytuł spotkania to cytat z wiersza „Spotkanie z matką” Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego: „Ona mi pierwsza pokazała księżyc

i pierwszy śnieg na świerkach, i pierwszy deszcz...”. Wiersze wybrane dla swoich mam czytać będą znani i lubiani zielonogórzanie oraz przyjaciele biblioteki. Scenariusz, gospodarz Salonu: Andrzej Buck. Wydarzenia odbędą się hybrydowo: na Facebooku Biblioteki oraz na żywo (sala im. Janusza Koniusza w WiMBP liczba miejsc ograniczona).

(dsp)

PARAKAJAKARSTWO

Nasi jadą do Tokio!

Kamila Kubas i Mateusz Surwiło z biletemi na Igrzyska Paraolimpijskie! Zawodnicy Zrzeszenia Sportowo-Rehabilitacyjnego Start Zielona Góra na Węgrzech wywalczyli przepustki do Tokio.

W Szeged odbyły się zawody Pucharu Świata. To był ostatni dzwonek na zdobycie paraolimpijskich kwalifikacji. Zielonogórzanie nie zawiedli. Kamila Kubas, podopieczna trenera Jana Durczaka zajęła czwarte miejsce na 200 metrów, w klasie drugiej, z czasem 59,67 s. Podopieczny Dawida Gluzy, Mateusz Surwiło był na tym samym dystansie szósty, w klasie trzeciej, z wynikiem 43,73 s. Konkurencja była ogromna, ale reprezentanci Startu spełnili swoje sportowe marzenia. Oboje po raz drugi będą reprezentować nasz kraj w Igrzyskach Paraolimpijskich w Tokio. Pięć lat temu wystąpili w Rio de Janeiro. Kubas wywalczyła tam brązowy medal. Impreza w stolicy Japonii rozpocznie się 24 sierpnia i potrwa do 5 września.

(mk)

PIĘKA NOŻNA

Chynowianka jesienią wróci do siebie

Kanonada strzelecka w derbach miasta! W środę TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra uległa Zorzy Ochla 2:6. Wszystkie bramki padły w drugiej połowie spotkania.

Faworytem spotkania byli goście, wszak Zorza jest dużo bardziej zaprawiona w bojach klasy okręgowej. Chynowianka zaś to beniaminek, dla którego najważniejszym celem w tym sezonie jest utrzymanie. Po bezbramkowej pierwszej połowie wórek z golami rozwiązał Tomasz Wasielewski, wykorzystując tuż po przerwie rzut karny. A potem celne strzały padały już regularnie, co kilka minut. Do siatki Chynowianki trafiali kolejno: Radosław Stonecki, Maksymilian Chmielak, Tomir Kijowski, Michał Moskalik i Oskar Blinkiewicz. Gospodarzom na osłodę pozostały dwa trafienia Macieja Marcza w końcówce (z rzutu karnego) i Macieja Enkota. - Niech żałują ci, co poszli do domu po pierwszej połowie - uśmiechał się po meczu Michał Grzelczyk, trener Zorzy. - Każdy zna się tutaj z każdym. To są takie mecze, które warto promować i pielęgnować w naszym mieście - dodał trener zwycięskiej drużyny.

- Pierwsza stracona bramka delikatnie podcięła nam skrzydła. Sam



FOT. MARCIN KRZYWICKI

Twarda derbowa walka. O piłkę walczą Bartosz Klemczyński i Łukasz Janus (z prawej).

wynik chyba nieco za wysoki - skomentował Marcin Michniewski, doświadczony gracz Chynowianki. Za zespołem Pawła Maliszewskiego trudne mecze. W miniony weekend ulegli w Czerwieńsku Piastowi 0:4, teraz doznali porażki z Zorzą, a w sobotę w Lubsku będą czekać na nich Budowlani, piąty zespół okręgowki. - Mam wra-

żenie, że co trzy dni gramy z liderem, ale świetnie. Dla nas to kolejna lekcja - dodaje M. Michniewski.

Beniaminek ten sezon będzie kończył „na wynajmie”, grając domowe mecze na stadionie uniwersyteckim przy ul. Wyspiańskiego. Chynów Arena będzie gotowa na premierę przyszłego sezonu. - Jesteśmy na finiszu rozbudowy. Jest zro-

bione nawodnienie z prawdziwego zdarzenia. Odbyła się wertykulacja trawnika - mówi M. Marczak, napastnik zespołu. Rozbudowane są także pomieszczenia gospodarcze, będzie wiata grillowa. - Ten obiekt staje się sportowo-rodzinny. Na nasze mecze będą mogły przyjeżdżać całe rodziny - zaznacza M. Marczak.

(mk)

Weekend kibica

PIĘKA NOŻNA

• sobota, 22 maja: 32. kolejka III ligi, Lechia Zielona Góra - Śląza Wrocław, 17.00; 30. kolejka Jako klasy okręgowej, Budowlani Lubsko - TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 15.00; Zorza Ochla - Odra Bytom Od-rzański, 17.00; Promień Żary - Drzonkowiec PKM Zachód Racula, 17.00; 27. kolejka A-klasy (gr. II), Bóbr Bobrowice - Ikar Zawada, 17.00; 23. kolejka A-klasy (gr. III), Czarni Rudno - Sparta Łężyca, 17.00

• niedziela, 23 maja: 33. kolejka Jako IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Arka Nowa Sól, 12.00; 12. kolejka CLJU-17, Lechia Zielona Góra - Rozwój Katowice, 15.00

JEŹDZIECTWO

• piątek, sobota, 21-22 maja: Polsko-niemieckie zawody w ujeżdżaniu, 8.00-18.00, WOSiR Drzonków

• niedziela, 23 maja: Polsko-niemieckie zawody w ujeżdżaniu, 8.00-16.00, WOSiR Drzonków

RUGBY

• sobota, 22 maja: 10. kolejka I ligi, Wataha RC Zielona Góra - Arka Rumia, 15.00 (boisko przy ul. Sportowej w Świdnicy)

(mk)

KOSZYKÓWKA

Zapracowany SKM Zastal

Sporo pracy mają drużyny SKM-u Zastal Fatto Deweloper Zielona Góra.

W miniony weekend III-ligowy zespół walczył w Pisz w turnieju barażowym. Zielonogórzanie zaczęli od wysokiej porażki z Pyrą Poznań, przegrywając 63:119. Następnie pokonali TSK ROK Pisz 79:77, gospodarza półfinałowego turnieju. Kolejny mecz padł łupem rywali. Zastal przegrał z KKS-em Siechnice 62:82. W najbliższy weekend część tamtej drużyny zagra w juniorskim półfinale Mistrzostw Polski w Warszawie.

Grać będzie też zespół do lat 13. W ten weekend, w Szczecinie, w ćwierćfinale Mistrzostw Polski, podopieczni Adriana Łopińskiego będą walczyć o awans.

U siebie zagra żeńska drużyna U-12. Podopieczne Agaty Grabowieckiej w niedzielę, 23 maja, powalczą o tytuł najlepszej drużyny województwa w minikoszykówce. Przeciwniczkami młodych koszykarek będą dwa zespoły AZS AJP Gorzów i WSTK Wschowa. Mecze będą rozgrywane w hali przy ul. Amelii. Mecze zielonogórzanek o 10.00, 11.30 i 13.00.

(mk)

PIĘKA RĘCZNA

Akademicy na siódmym miejscu

7 zwycięstw i 13 porażek - takim bilansem zakończyli pierwszoligowe zmagania piłkarze ręczni PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego. - Miejsce nie jest złe, ale można było wygrać więcej meczów - ocenia trener Ireneusz Łuczak.

- Jestem zadowolony z siódmego miejsca, ale po analizie wychodzi mi, że w kilku meczach mogliśmy jeszcze zapunktować. Jeżeli zdobylibyśmy o 10 punktów więcej, to byłbym bardzo zadowolony - przyznaje szkoleniowiec akademików.

W ostatnim meczu sezonu zielonogórzanie pokonali SPR Bór Oborniki Śląskie 32:26. Spotkanie od początku przebiegało pod dyktando AZS-u. - Graliśmy tak, jak na to przeciwnik pozwalał. Chcieliśmy się cieszyć naszą grą i zakończyć sezon z przytupem - mówił po końcowej syrenie Jakub Jaszczuk, rozgrywający zielonogórzan. Akademicy końcówkę sezonu mieli udaną, wygrali trzy mecze z rzędu. - Szkoda, że cały sezon tak nie wyglądał. Sporo tych punktów pogubiliśmy przez własne błędy - ocenił krytycznie gracz zielonogórzan.

Wprawdzie do rozegrania pozostała jeszcze ostatnia kolejka spotkań, ale AZS mecz z Siódmką-



FOT. TOMASZ OSTROWSKI/AZS UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

-Miedzią Legnica ma już za sobą. W jedenastoze-społowej lidze jedno spotkanie od drugiego nie-jednokrotnie dzieliło kilka tygodni przerwy. Nie pomagała też pandemia. Wiele meczów przekładano z powodu koronawirusa. - Dla mnie to był bardzo dziwny sezon - uważa Hubert Kuliński, jeden z liderów zielonogórzan. - Trochę za mało te-

go grania. Mam nadzieję, że w nowym sezonie będzie więcej drużyn.

W piłce ręcznej szykowana jest reforma. Oprócz Superligi, ma być też liga centralna. AZS pozostanie w I lidze, po zmianach byłby to więc trzeci szczebel rozgrywkowy. W klubie jednak nie znają szczegółów. - Mamy same nie-wiadome. Trochę związek przysypia - zaznacza tre-

ner zielonogórzan, który chciałby wiedzieć, kiedy rozpocznie się nowy sezon i ile zagra w nim drużyn. W klubie planują zamknąć skład do połowy czerwca. Ireneusz Łuczak ma nadzieję, że trzon zespołu pozostanie. - Liczę, że 90 procent kadry będzie bez zmian i dokooptujemy dwóch, trzech zawodników.

(mk)



„Złoty Cypis”

Po ostatnim meczu sezonu Cyprian Kociszewski odebrał Złotą Odznakę Akademickiego Związku Sportowego. To najwyższe odznaczenie, które AZS przyznaje sportowcom. „Cypis” w drużynie akademików występuje nieprzerwanie od sezonu 2007/2008. Wcześniej jeszcze przez lata trenował w grupach młodzieżowych, nad którymi pieczę sprawował AZS. - Fajna sprawa! Srebrną już mam na koncie. Widocznie sobie zasłużyłem. Dla mnie to wielkie wyróżnienie - podkreślił 33-latek, który pozostaje w drużynie na przyszły sezon. - Jeszcze pogram. Miałem rozmowę z trenerem, dogadaliśmy się - mówi doświadczony zawodnik. -To moja prawa ręka i prawdziwy kapitan zespołu - podkreśla trener Ireneusz Łuczak.

KOSZYKÓWKA

Koniec sezonu. Koniec ery Žana Tabaka

Wicemistrzostwo Polski, puchar i superpuchar kraju, do tego udział w fazie play-off w lidze VTB. To najkrótsze i najbardziej „suche” podsumowanie sezonu w wykonaniu Enei Zastalu BC. Droga po trofea i medale była jednak długa i bardzo wyczerpująca. Najlepiej pokazują ją liczby.

2

- tyle sezonów pracował w Zielonej Górze Žan Tabak. Chorwat przyszedł na miejsce Igora Jovovicia. Basket, pod którym podpisywał się Czarnogórzec, był niejednokrotnie ciężkostrawny w odbiorze. Zamiast tego ujrzeliśmy koszykówkę na niebywałym poziomie, z dużą ilością zdobywanych punktów, opartą na świetnej kooperacji zawodników i... zwycięstwa.

- Moja decyzja nie ma koszykarskich powodów, ale osobiste. Miałem ciężkie ostatnie dwa lata. Kocham Polskę i kocham polską koszykówkę. To był świetny czas - mówił po ostatnim meczu finałów w Polsce Tabak, choć decyzję o odejściu ogłosił jeszcze przed meczami o złoto z ostrowianami. Zielona Góra była dla wielu zawodników trampoliną do większych klubów, w lepszych ligach. „Pod Tabakiem” największą eksplozję zanotował Iffe Lundberg - Duńczyk miał być następcą grającego u nas rok wcześniej świetnego Ludde Hakanssona, a zaczął grać tak, że upomniało się o niego wielkie CSKA Moskwa. Tabak opuszcza Zieloną Górę z mistrzostwem i wicemistrzostwem kraju. Ma na koncie puchar i superpuchar oraz rekordowy wynik polskiego zespołu w lidze VTB - 6. miejsce i udział w fazie play-off. Sportowe fajerwerki strzelały w fatalnym czasie, bo z powodu pandemii wiele doskonałych meczów odbywało się bez „świadków” na trybunach.

22

- tylu zawodników założyło meczową koszulkę Enei Zastalu BC w sezonie 2020/2021. W trakcie pierwszej części rozgrywek dołączyli Kris Richard i Rolands Freimanis. Łotysz był najsukuteczniejszym graczem w lidze VTB. Otrzymał też nagrodę „Sixth Man of the Year”, czyli najlepszego rezerwowego ligi. W drugiej



- Kocham Polskę i kocham polską koszykówkę. To był świetny czas - mówi odchodzący z Zielonej Góry Žan Tabak. FOT. BASKETZG.PL/TOMASZ BROWARCZYK

6

części sezonu ruch w składzie zielonogórców był jeszcze większy. Do Parmy odszedł Marcel Ponitka, tuż po nim kierunek na wschód obrał Iffe Lundberg. Bez tych zawodników Zastal nie miał już takiej siły rażenia, choć do Zielonej Góry też sporo graczy przyszło: Skyler Bowlin, Krzysztof Sulima, David Bremby i Nikos Pappas. Grek miał zbawić Zastal w ostatnich meczach sezonu. W zielonogórskiej koszulce był tylko 52 minuty i 4 sekundy, grając jedynie trzy mecze w polskiej lidze. Jakby wyglądał Zastal w finale z byłą gwiazdą Panathinaikosu, która zerwała ścięgna Achillesa? Tego się już nigdy nie dowiemy. Na jego miejsce, ale już tylko do ligi VTB, przyszedł Adam Smith. Amerykanin zagrał cztery mecze, na boisku w biało-zielonych barwach spędził nieco ponad godzinę.

3

- tylko tyle porażek zanotowali w rundzie zasadniczej Energa Basket Ligi koszyka-

rze Enei Zastalu BC. Zielonogórcanie przegrali z Polskim Cukrem w Toruniu, u siebie ze Śląskiem Wrocław i pod koniec rundy zasadniczej w Ostrowie Wlkp. To jeszcze nie była słynna „bańka”, ale Zastal ze Stalą mierzył się dzień po meczu z Kalevem Tallinn. Rywale nie zgodzili się na inny termin spotkania, tłumacząc się problemami z dostępnością hali. Można napisać złośliwie, że ostrowska hala była aż za bardzo dostępna w finałach, gdy Ostrów był miejscem rozgrywek. Po jednym z meczów o koszykówce rozprawiano w całym kraju, gdy w interenie pojawiło się zdjęcie, na którym widać było sporą grupę kibiców na trybunach. Nieprzyjemny zapach będzie odczuwany w tle tej konfrontacji, ale nie zmieni on faktów. Te są takie, że ostrowianie zdołali w finale pokonać Zastal - więcej niż wszystkie

drużyny razem wzięte w rundzie zasadniczej.

73

- tyle meczów na obu frontach, w lidze polskiej i VTB, a także w pucharze i premierowym meczu o superpuchar rozegrali zielonogórcanie. To szalona dawka porównywalna tylko z NBA, choć to jedyne możliwe porównanie z największą koszykarską ligą świata, bo tam intensywność pod względem logistyki i liczby zawodników wygląda już zupełnie inaczej. Nasi rekordziści, czyli wysocy gracze - Geoffrey Groselle i Rolands Freimanis - spędzili na parkietach w sumie kolejno 30 i 28 godzin, nie licząc pucharowego grania!

23

- tyle było asyst na meczach w Energa Basket Lidze, w lidze VTB - przeszło 19. W Polsce byliśmy bezkonkurencyjni, na wschodzie w TOP 5. Piłka chodząca jak po sznurku, nim znalazła drogę do kosza, była znakiem firmowym drużyny Tabaka. Pasję otwierania drogi do kosza kolegom, zielonogórcy koszykarze mieli niejednokrotnie większą niż samo zdobywanie punktów.

1

- absolutny numer jeden nie tylko na koszulce Enei Zastalu BC. Iffe Lundberg to gracz, do którego jeszcze długo będą zdychać zielonogórcy kibice. Tym bardziej, że widzieli go na żywo w akcji zaledwie cztery razy w hali CRS, tuż przed zamknięciem jesienią sportowych obiektów. Duńczyk, jak zachwycał, tak zachwyca dalej. Nie zmieniło się nic, nawet po przejściu do konstelacji gwiazd w CSKA. Będzie mi z nią tęsknota, ale i ciekawością obserwować dalszy rozwój jego kariery.

9

- tyle sezonów spędził w Zielonej Górze Łukasz Koszarek. Czy będzie dziesiąty? Kapitan Enei Zastalu dawał do zro-

zumienia, że dla niego granie w dwóch dużych ligach to już nieco za dużo. Tylko, że 37-latek potrafi nadal robić wielkie rzeczy, co pokazały finały Energa Basket Ligi... Koszarek to mistrzowskie lata zielonogórskiego basketu. Zielona Góra ma szczęście do „piątek” na koszulkach. Nad halą CRS wisi już „15” Waltera Hodge’a i „5” Mariusza Kaczmarka. „55” pod sufitem to tylko kwestia czasu, ale odwołajmy to, ile się da, bo to będzie oznaczać, że „Koszar” nadal gra. Oby tutaj!

93

- to punkty rzuczone CSKA Moskwa na zwycięstwo. Datę 1 lutego 2021 r. wielu sympatyków koszykówki zapamięta do końca życia. To wtedy zielonogórcanie pokonali wielkiego rywala ze wschodu, gigantów europejskiej koszykówki. To był mecz pełen składowych, które nie miały prawa dać sukcesu. Brak Tabaka na ławce Zastalu (trener był w ojczyźnie po śmierci matki), brak kibiców w hali CRS (byli przed i po meczu przed halą), słaby początek (goście zaczęli mecz od prowadzenia 17:2) i nieomylny w kluczowych momentach Daniel Hackett. Gwiazdor CSKA dał sobie jednak zabrać piłkę w ostatnich sekundach przy remisie 90:90, na połowie Zastalu. W roli przechwytyjącego, a po chwili zadającego decydujący cios - Kris Richard. Amerykanin trafił z narożnika boiska „trójkę” na wagę zwycięstwa. Tak, jak pod sufitem hali wiszą numery zasłużonych koszykarzy, tak w miejscu oddania tego rzutu klepka powinna być złota koloru.

To był wielki mecz wielkiego zespołu. Wielkiego, który jednak na koniec mistrzem nie został, a przecież w nieodległej historii słabsze „wydania” zielonogórskiej drużyny potrafiły wyrywać tytuły. I za to kochamy basket, bo choć tutaj roilo się od liczb, to w tym sporcie nie jesteśmy w stanie wszystkiego przewidzieć i policzyć do końca. (mk)

KOSZYKÓWKA

Oliver Vidin nowym trenerem!

Ze Śląska Wrocław do Enei Zastalu BC. Oliver Vidin nowym trenerem zielonogórców. Serbski szkoleniowiec związał się z naszym klubem roczną umową z opcją przedłużenia.

- Jestem bardzo szczęśliwy, że podpisałem kontrakt. To dla mnie dobry ruch, ale tak samo i dla klubu. Myślę, że współpraca będzie bardzo dobra i spełnimy wszystkie cele - powiedział tuż po parafowaniu umowy nowy szkoleniowiec. 43-letni Vidin w Polsce spędził ostat-



Zastal błyskawicznie znalazł nowego trenera. Oliver Vidin zastąpi Žana Tabaka. FOT. BASKETZG.PL/TOMASZ BROWARCZYK

nie półtora roku. Do Śląska Wrocław trafił jeszcze w trakcie sezonu 2019/2020. Minione rozgrywki zakończył brązowym medalem. W półfinale prowadzony przez Vidina Śląsk uległ zielonogórczom, choć postawił twarde warunki. - W momencie półfinałów z Zastalem wiedziałem, że jest taka opcja, ale jeszcze nie wiedziałem, że tutaj przyjdę - podkreślił Serb, który nim trafił do Polski sporo pracował za naszą południową granicą, w lidze słowackiej. Trenował także w Finlandii.

- W ostatniej dekadzie Zielona Góra jest najlepszym klubem w Polsce. Klub gra także w lidze VTB. Dla mnie to wyzwanie rywalizować w takich rozgrywkach - dodał Serb, który przyznał, że

sporo na temat Zastalu rozmawiał z Žanem Tabakiem. Chorwat polecał koledze po fachu Zastal, a Zastalowi polecał Vidina. Rekomendacja Tabaka sprawiła, że w klubie szybko podjęto decyzję. - Zaufamy mu, będziemy pomagać, jak możemy, ale nie będziemy wpływać na sposób, w jaki będzie prowadził drużynę. Te ostatnie dwa lata pokazały, że zaufanie daje bardzo dużo - podkreślił Janusz Jasiński, właściciel klubu.

Jednym z warunków przedłużenia umowy na kolejny sezon będzie znalezienie się w finale Energa Basket Ligi. - Chcemy walczyć o mistrzostwo, ale nie chcemy opuścić ligi VTB - zaznaczył Jasiński. (mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 407 (995)

Palmiarnia w Palmiarni, czyli nietypowa rozbudowa

Kilkadziesiąt lat temu ktoś zdecydował, że rosnącego w donicy daktylowca kanaryjskiego trzeba posadzić bezpośrednio w ziemi. Palma rosla i rosla, wypychając szklany sufit nad sobą. Dwa razy wymusiła przebudowę Palmiarni.

- Czyżniewski! To nie lepiej było podnieść dach tylko nad daktylowcem, niż przebudowywać całą Palmiarnię? - moja żona potrafi w prosty sposób zdefiniować problem. Jednak rosnący daktylowiec to nie mycie patelni... same chęci nie wystarczą.

Przypomnę tylko w ekspresowym tempie. W 1961 r. na tyłach dawnego domu winiarskiego Gremplera zbudowano szklarnię, w której 1 maja 1961 r. otwarto kawiarnię. W 1964 r. dobudowano do niej kolejną halę od strony urzędu marszałkowskiego, a trzy lata później trzecią część od strony ul. Ceglanej - w niej znalazła się duża sala taneczna.

Wszystko funkcjonowało dobrze do połowy lat 70. W 1974 r. konstrukcję przebadano. Ekspertzy stwierdzili, że nie jest z nią dobrze. Potrzebny był remont, który dotąd odwlekano. W końcu lokal zaczął grozić zawaleniem.

15 listopada 1981 r. - to najbardziej dramatyczna data w historii Palmiarni. Tego dnia na drzwiach pojawiły się tabliczki: „Lokal nieczynny do odwołania”. Obiekt otoczono barierkami z informacjami, że przebywanie tutaj grozi niebezpieczeństwem. To efekt ekspertyzy z września 1981 r., która była jednoznaczna - dwa pierwsze pawilony nie mogą być użytkowane ze względu na groźbę zawalenia.

Reportarka „Gazety Lubuskiej”, Danuta Kuleszyńska, pytała: - Co się stało?

Powody zamknięcia tłumaczył jej Henryk Ralcewicz, dyrektor Przedsiębiorstwa Eksploatacji Dróg i Zieleni, któremu podlegała Palmiarnia (wydanie „GL” z 15 grudnia 1981 r.).

- Otóż dwa pierwsze pawilony lokalu budowane były w 1961 r. z materiałów rozbiórkowych i konstrukcji dość przypadkowych, przez przypadkowych wykonawców, często niefachowych - czytamy w „GL”. - Większość prac wykonano w czynie społecznym. Na przykład pierwszy pawilon budowany był z elementów rozbiórkowych jeszcze przedwojennej szklarni w Głogowie. Teraz grozi zawaleniem. Jedyne pawilon nr 3, w którym mieści się sala taneczna, jest bez-



Nad starymi pawilonami ustawiono nową, wyższą konstrukcję

FOT. ARCHIWUM HENRYKA MAŃKI

pieczny i nadaje się do dalszego użytkowania.

W dodatku znajdujące się w Palmiarni rośliny dotykały szklanego stropu.

Rozpoczęła się debata: co dalej? Rozebrać? Wstawić podpory podtrzymujące dach? Stawić nową konstrukcję? A może przenieść się do niezbudowanego jeszcze obiektu przy amfiteatrze? Ta ostatnia opcja nie wchodziła w rachubę, bo największe rośliny już dawno zapuściły korzenie pod Palmiarnią. Nie można ich przenieść!

Postanowiono postawić nową konstrukcję. - Jakiś metr, półtora od starej ściany przy-

gotowaliśmy nowe fundamenty. Na nich stanęły stalowe słupy, na których oparta była nowa konstrukcja. Trzeba tylko było nad stojącą palmiarnią rozciągnąć drugi dach i starą szklarnię przykryć nową - opowiadał mi inżynier Henryk Mańka, który zaprojektował konstrukcję. W kwietniu 1982 r. zapadła decyzja o rozbudowie obiektu.

- Budowa nie była taka oczywista. To był stan wojenny. Brakowało materiałów i pieniędzy. Były większe problemy niż brak miejsca dla roślin - mówił H. Mańka. - Prezydent Stanisław Ostrega zdecydował, że trzeba ratować Palmiarnię.

Konstrukcję miała stawiać firma Luksmet. Problem był z oszkleniem obiektu. Początkowo myślano, że zrobi to spółdzielnia Odra, ale jej prezes odmówił wykonania robót, nie chcąc wysyłać do tej pracy zatrudnionych w Odrze inwalidów.

- Prace prowadzone były systemem gospodarczym - tłumaczył konstruktor. - Firmy budowlane miały wyznaczone inne plany i Palmiarnię robiły ponad normę. Ja konstrukcję projektowałem w trakcie trwania robót. Bardzo mi zależało, żeby dawny domek winiarza był dobrze wyeksponowany. I cią-

gle trzeba było szukać materiałów.

Kiedy już nowa, wyższa o pięć metrów szklarnia stała gotowa nad pierwszą Palmiarnią, trzeba było rozebrać starą konstrukcję. I można było to zrobić jedynie ręcznie, bo dźwigi nie miały tu dostępu.

- Z pomocą przyszło wojsko - wspominał H. Mańka. - Przyjechali żołnierze z jednostki w Czerwieńsku, wszystko rozebrali i wynieśli.

Lokal był gotowy na Winobranie w 1985 r.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

➔ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://fb.com/czyzniewski.tomasz)

KALENDARIUM PALMIARNI

1818 - August Grempler buduje domek winiarza na Winnym Wzgórzu.

1961 - w styczniu rozpoczyna się budowa szklarni na tyłach domu Gremplera.

1961 - 1 maja otwarto Palmiarnię - pierwszą szklarnię.

1964 - jesienią dobudowano krytą szkielet konstrukcję (od strony urzędu marszałkowskiego), o wymiarach 40 metrów na 12, z jedyń w mieście fontanną przy wejściu. Nowa sala była znacznie większa i wyższa od pierwszej szklarni, a ilość miejsc w kawiarni i restauracji wzrosła z 80 do 230.

1965 - dalszy ciąg rozbudowy, powstaje taras widokowy z miejscami na stoliki.

1967 - jesienią rozpoczęła się budowa trzeciej hali od strony ul. Lwowskiej. Wiechę zawieszono na niej w połowie stycznia 1968 r. I w tym roku została uruchomiona. To była sala przeznaczona na tańce i występy.

1981 - zamknięcie Palmiarni.

1982 - decyzja o przebudowie. Nad starą Palmiarnią postanowiono wzniesić nową. Dopiero gdy konstrukcja była gotowa, ręcznie rozebrano stary obiekt znajdujący się w środku.

1985 - otwarcie lokalu podczas Winobrania.

2007 - kolejna przebudowa, znów nad starą Palmiarnią wznoszona jest nowa.

2008 - w czerwcu otwarto nowy obiekt.

2021 - w maju rozpoczęła się budowa parkingu wielopoziomowego obok Palmiarni



Widok od strony ul. Wrocławskiej



Również wewnątrz zorganizowano na nowo



Sala taneczna w przebudowanej Palmiarni